

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Żołęzyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Manewry wojskowe w Niemczech ujawniły katastrofalne położenie gospodarcze Rzeszy

Wedle wiadomości z Berlina kanclerz Hitler przyjął delegację niemieckich kół gospodarczych z prezesem Banku Rzeszy, dr. Hjalmarem Schachtem, na czele. Delegacja prosiła kanclerza o spowodowanie natychmiastowego zakończenia gigantycznych manewrów armii niemieckiej, uzasadniając swą prośbę:

1. olbrzymimi kosztami, które zmusiły Bank Rzeszy do masowego druku nowych biletów tak, iż Niemcy są zalane banknotami, co z kolei powoduje pogłoski o inflacji i podrywa zaufanie ludności do waluty niemieckiej.

2. Zapasy żywności zostały w całości wyczerpane przez armię. Z obszarów objętych manewrami nadchodzą wręcz alarmujące wiadomości o fatalnych nastrojach i rozgoryczeniu ludności na bezwzględne rekwizycje dokonywane przez władze wojskowe. Jak oświadczył dr Schacht, duch narodu niemieckiego załamał się i nie przypomina w niczym bohatera ducha w czasie wielkiej wojny.

3. W Niemczech zaobserwować daje się panikę, pod której wpływem ludność masowo zakupuje biżuterię i przedmioty codziennego użytku, obawiając się dewaluacji marki i załamania się gospodarki niemieckiej.

Koła wojskowe są niezadowolone z przebiegu manewrów i nie kryją swych obaw, wywołanych w pierwszej linii niską jakością materiałów zastępczych, użytych do budowy przede wszystkim jednostek zmotoryzowanych. W samej tylko Bran-

denburgii z 15 tys. czołgów, samochodów pancernych i ciągników artyleryjskich — 5 tys. sztuk musiano przy pomocy koni ściągnąć z terenu do parków.

Niezwykle liczne były również wypadki samolotów o czym prasie niemieckiej zabroniono pisać. Katastrofy zdarzyły się głównie z powodu wadliwego funkcjonowania zbudowanych z ersatzów silników oraz wia-

W Prusach Wschodnich przy próbach ostrego strzelania 10 proc. po-

cisków wogóle nie eksplodowało lub wybuchło zawczasie, powodując eksplozję dział, zabijając i raniąc obsługę. Trzech naczelników inżynierów Zakładów Kruppa w Essen, zostało aresztowanych pod zarzutem sabotażu, ponieważ pancerze czołgów jak się okazało przy próbach ostrego strzelania, pękały nawet przy uderzeniu kuli karabinowej.

W kołach dyplomatycznych Berlina panuje przekonanie, że Niemcy nie są w obecnej chwili w stanie prowadzić nawet 2 tygodniowej wojny.

Niedzielne obchody ludowe

Wiadomości telefoniczne donoszą o licznych manifestacjach ludowców.

W obecności kilkudziesięciu tłumów święcono sztandary w Miłowie, (pow. żywiecki) i w Samborze, gdzie pojawili się przedstawiciele naczelników władz stronnictwa. Dużą ilość uczestników zgromadziło poświęcenie sztandaru w Rzędzinie, pow. tarnowski. Nabożeństwo odbyło się w katedrze tarnowskiej, po czym pochód przeszedł ulicami Tarnowa udał się do Rzędzin. Święcono sztandary nadto w Grabowej (pow. Zawiercie), Regułach (pow. warszawski), Iłowie (pow. sochaczewski).

Zjazdy powiatowe odbyły się w Rohatynie, Opocznie, Iłży, Będzinie.

Odbyto nadto konferencje zarządów powiatowych z członkami zarządów kół gminnych w Błoni, Rypinie, Lubartowie i Tomaszowie lubelskim. Zjazdy młodzieży wiciowej odbyły się w Jarosławiu i Bochni.

W manifestacji Stronnictwa Ludowego, urządzonej z okazji poświęcenia sztandaru powiatowej organizacji w Samborze, wziął udział prezes Rady Naczelnej, Bruno Gruszka, ks. płk Panaś, prezes powiatowy dr Tagowski. Przybyły liczne delegacje ludowców ze sztandarami z sąsiednich powiatów.

WPIERW WYKONANIE UCHWAŁ KONGRES...

Z tonu przemówień, wygłoszonych na niedzielnych zebraniach w Rohatynie, Opocznie, Iłży, Gródku (pow. będziński), Lidzie, Rypinie, Lubartowie, Rachaniach (pow. Tomaszów Lubelski), Rzędzinie (pow. tarnowski), Grabowej (zawierciański) Iłowie (sochaczewski) wynika, że ludowcy domagają się od władz Stronnictwa wykonania obowiązujących uchwał, a następnie dopiero podejmowanie decyzji o wzięciu udziału w wyborach samorządowych.

Zjazd w Norymberdze zadecyduje o pokoju w Europie

Rozwiązanie zagadnienia sudeckiego trafiło na nowe trudności, spowodowane stanowiskiem, zajęтым przez Hitlera. Jak donoszą, kanclerz Hitler ma domagać się rozpisania plebiscytu w Czechosłowacji, w którym Niemcy sudeccy mieliby orzec, czy chcą należeć do Niemiec oraz rewizji wszystkich dotychczasowych sojuszy Czechosłowacji z innymi państwami i gruntownej zmiany czechosłowackiej polityki zagranicznej.

Na takie warunki Czechosłowacja prawdopodobnie się nie zgodzi.

Ogólnie przypuszczają, że Hitler wypowie swoje zapatrywanie na kwestię sudecką w Norymberdze, gdzie w tej chwili odbywa się doroczny zjazd partii hitlerowskiej.

Z ostatniej chwili

POSIEDZENIE NKW

Termin posiedzenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego został wyznaczony na dzień 12 bm., a nie jak pierwotnie było zamierzone na dzień 10 września. Posiedzenie zostało zwołane do Warszawy.

POGOTOWIE FRANCJI

Rząd francuski postanowił podwoić załogę linii Maginotta od 1 września do 15 października. Na postanowienie to wpłynęły wiadomości o ściągnięciu poważnych oddziałów niemieckich do Nadrenii, jak również i to, że ogólnie spodziewają się około 10 września, kiedy to w Niemczech odbywa się kongres partii hitlerowskiej zapowiedzi kroku Niemiec w sprawie Sudeców.

AMERYKA

CHCE PORZUCIĆ NEUTRALNOŚĆ

Prezydent Roosevelt chce zapewnić sobie możliwość zwołania w wypadku poważnych wydarzeń w Europie nadzwyczajnej sesji kongresu. Gdyby do tego doszło, zwróciłby się prezydent do kongresu o zajęcie się wnioskiem, dotyczącym zmiany u stawy o neutralności względnie o natychmiastowe uchylenie tej ustawy, która, jak wiadomo, tak czy tak wygasa automatycznie w maju 1939 r.

WIELKIE PROCESY W AUSTRII

W październiku mają się odbyć przed trybunałem stanu w Wiedniu wielkie procesy polityczne, m. in. i byłego kanclerza Schuschnigga, który już został przez hitlerowców przesłuchany.

Nowy bzik ozonowy

Jak gdyby wszystkie zagadnienia wsi zostały już dodatnio rozwiązane, wiejska młodzież ozonowa, a za nią jej patronowie, rzuciła myśl wybudowania w Warszawie „Domu Chłopskiego“. Projektuje się budowę wielkiego gmachu, kosztem 10 milionów złotych, na różne zjazdy, manifestacje, kongresy, itp. ozonowe „hupsztyki“. Poszli nawet dalej. Urządzili... „Tydzień Domu Chłopskiego“.

W odezwach swoich piszą projektodawcy, że akcja zbiórkowa składek na budowę domu chłopskiego będzie miała też znaczenie moralne, gdyż zwiąże biorące w tej akcji zbiórkowej masy chłopskie z Państwem i jego stolicą. Widzimy więc, że obóz sanacyjny ani na chwilę nie pozbył się pustej frazeologii. Każdemu przecież rozumnemu człowiekowi rzuca się w oczy, że owa projektowana budowa domu chłopskiego w Warszawie, to nic innego, jak nowy bzik ozonowy, — to nic innego, jak naśladownictwo metod czy to hitlerowskich, czy też faszystowskich. I w Niemczech i we Włoszech buduje się kosztem ogromnych sum różne monumentalne gmachy, mające za zadanie wykazywać potęgę rządcy kraju, dla których byt narodu, przez nich ujarzmionego, jest rzeczą ostateczną. Dyktatorom chodzi o pompy i parady, — o wszystkich zewnętrznych rzeczach pamiętają, zapominają atoli o tym, że nie budowlę, martwe kolosy, wiąza obywatela z państwem.

Nowy bzik ozonowy jest tak namacalny, że nie warto wielce nim się zajmować, wystarczy, że zacytujemy z „Dziennika Bydgoskiego“ następujący wierszyk:

Na porządną budowę osad
za mało jest gotówki,
więc szpecą ziemie zachodnie
szkaradne „Poniatówki“.
Gdy na zachodzie — wschód
w Warszawie zato — Europa:
kosztem 3 milionów złotych
budują... „Dom Chłopa“,
Tworzy się komitety,
urządza się „Tydzień Domu“
(przy okazji orderek
i forsą skąpień komuś...)
Cóż z tego, że w kurnych chatkach
biedują osadnicy
Grunt, to radosna twórczość,
grunt — nowy gmach w stolicy!

Trudno nie przyznać, że taki dom chłopski w stolicy byłby potrzebny, ale nie w tej chwili...

St. K.

Ozonowe tezy i bolszewicki „pajok”

Co piszą inni...

KU POROZUMIENIU Z WSIA.

Uchwałą NKW Stronnictwa Ludowego i wynikających z nich wskazań zajmuje się bardzo szczerze „Nowa Rzeczpospolita”. Jest to jedyne pismo, które, nie będąc organem Stron. Ludowego, najwięcej poświęca wytworzonej sytuacji na wsi.

Uważając, że żadna siła nie zlamie zorganizowanej siły chłopskiej, pismo to stwierdza:

„Zmiany w administracji, jakie nastąpiły po likwidacji strajku rolnego — wskazują, że rozumiano to również i w sferach decydujących. Nie wszyscy wprowadzić chłopi wrócili już z aresztów do swych zagrod, a raczej — wielu jeszcze nie wróciło — ale otwarcie im bram więziennych będzie — ściśle: powinno być — pierwszym krokiem na drodze zbliżenia do wsi. Byłby to konkretny dowód dobrej woli, pozytywny fakt, do którego wieś ustosunkować by się musiała również — pozytywnie.”

Ale dlaczego nie może w obecnych warunkach dojść do porozumienia z wsią? W nieskonfiskowanej części artykułu „Nowa Rzeczpospolita” wyjaśnia, pisząc o „grasantach politycznych”:

„Na drodze do porozumienia ze wsią piętrzą się stosy przeszkód i kłód, rzucających pod nogi czynnikom do tego zbliżenia dążącym, przez rozmaite grupy monopartyjne i półtotalistyczne, które jak mówi uchwała NKW — „zaślepienie chęcią utrzymania się przy władzy” — gotowi dowodzić, przeciwnie niż Napoleon, że „na bagnietach można się nie tylko oprzeć, ale i — siedzieć.”

Ci amatorzy monopolu na rządy, wymyślają co raz to nowe koncepcje, mające na tyle uszczęśliwić kraj, ile — zaszczytować elementy pragnące nawiązać kontakt ze społeczeństwem, sparaliżować wysiłki, zmierzające do stworzenia atmosfery odpowiedniej dla dokonania konsolidacji.

Grupy te i ich liderzy, dawniej lansowali faszyzm, po tym próbowali zaszczyścić na naszym gruncie doktryny hitlerowskie — obecnie, jak słychać, mają zamiar wzięść sobie za wzór... autorytatywny ustrój rumuński.

— „Jako — powiadają — to Rumunia potrafiła dać sobie radę i zrobić porządek (!) a my nie!?”

Szkodliwi ci grasanci polityczni, podchwytujący bezkrytycznie każdą doktrynę „silnej ręki” — próbują z kolei obdarzyć nas mieszaniną, cocktail'em włosko - niemiecko - rumuńskim, takim „fascismo aus Bucuresti”. Sam pomysł dostatecznie charakteryzuje poziom mentalny tych aspirantów do tek ministerialnych, wywołujących ustawiczne fermenty i z uporem pracujących nad zatarciem wrażenia, jakie w społeczeństwie wywarły mowa katowicka p. wicepremiera Kwiatkowskiego i uchylenie konfiskaty uchwał NKW.

W końcu organ Stronnictwa Pracy wyraża przypuszczenie, że ci, którzy spowodowali cofnięcie konfiskaty uchwał NKW — znajdują dość siły, by powziąć odpowiednią decyzję i... usunąć zwolenników „linii podziału” poza nawias wpływów na życie polityczne kraju.

Ludowcy fundują nagrobek śp. Janowi Dąbskiemu

Zarząd wojewódzki stron. Lud. wystosował do zarządów powiatowych okólnik w sprawie natychmiastowego przekazania zebranych kwot na nagrobek śp. J. Dąbskiego. Nagrobek zostanie wykonany i poświęcony w dniu 25 września b.

wiadomo, że kapitaliści czy wyżsi urzędnicy państwowi, pobierający do 6.000 zł miesięcznie, nie jadają potraw mącznych, a chleba bardzo niewiele, lecz kawior, łososie i tym podobne frykasy zagraniczne.

Dalszy bardzo ciężki cios dla drobnych rolników zawiera rozporządzenie ministerialne nakazujące wprowadzenie od 6 września kartek przemian dla gospodarstw rolnych. Bez takiej kartki, kosztującej u wójta czy sołtysa 10 groszy, nie wolno pod ciężkimi karami wieść do młyna. A więc nowe kosza, 10 groszy przeznaczone na sól musi „biedniak” zanieść do sołtysa za kartkę na przemian 25 kg żyta dla głodnych dzieci. Kartki przemian to nie tylko strata pieniędzy, bo 10 groszy na wsi to już duże pieniądze, ale bieganina, „marnotrawienie energii ludzkiej”.

DALSZA KATASTROFA.

Minister Poniatowski w swoim artykule umieszczonym w czasopiśmie „Polityka Gospodarcza” stwierdza, że nadmiar zbóż chlebowych w Polsce od roku 1928 do 1937 znacznie się zmniejszył i uważa to za dobry wynik swej polityki nastawionej na hodowlę bydła. Smutna to jednak pociecha, bo w Polsce produkującej 219 kg zbóż chlebowych na głowę ludności, nie powinno być zbyt dużo na eksport, gdyby 26 milionów chłopów mogło zjadać po 1 kg chleba dziennie, choćby bez omasty, a nie żywić się samymi kartoflami i kapustą. Wprowadzenie uciążliwych i kosztownych kart przemian zmusi ludność drobno rolniczą do dalszego zmniejszenia spożycia chleba i potraw mącznych, a do przejścia do wyłącznego żywienia się kartoflami. Skutek będzie ten, że głodowa podaż zboża ze strony wsi w dalszym ciągu się zwiększy, powodując dalszą ka-

tastrofę rolniczą, spowodowaną przez ciągłe eksperymenty ludzi, którzy zupełnie nie znają stosunków wiejskich.

BOLSZEWICKI PAJOK.

Wiadomo, że w Rosji bolszewickiej istnieją również kartki na przemian i na żywność zwiące się „pajok”.

Humorystyczne pisma bolszewickie podają, że do Lenina w bolszewickim raję zjawił się fikajski koń z prośbą o „pajok”.

— Jakież masz zasługi dla bolszewickiego reżimu — pyta Lenin.

— Jestem robotnikiem transportowym a my pierwsi w czasie październikowej rewolucji w 1917 r. wołali „niech żyje Lenin”.

— Da, da towarzyszu — odparł Lenin — tieper motoryzacja, my orzemy traktorami, wozimy autami teraz koni nam nie potrzeba — „Pajoka” nie dostaniesz.

Koń przewrócił się i zdechl. Za chwilę zjawił się po „pajoka” wychudzony osioł.

— Jakież masz zasługi dla bolszewickiego reżimu — pyta Lenin.

— Żadnych.

— A na jakiej podstawie chcesz „pajok”?

— Tawariszu Lenin — rzecze osioł — gdyby w Rassieji nie było tak mnogo osłów, to nawet gdybyś był zwyciężył w roku 1917, już by u nas śladu bolszewizmu nie było.

Lenin przyznał rację — osioł dostał pajok.

Chłop polski to nie muzyk rosyjski, nie nadaje się on do roli konia ani osła. Chce sam jako pełnoprawny obywatel decydować o swoim losie.

Ks. Józef Panaś.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

„Naprawiacze” obradowali w ubiegłym tygodniu w Warszawie. W obradach nad obecną sytuacją przedwyborczą brało udział około 20 osób.

Nowe stronnictwo — Stronnictwo Demokratyczne — ma powstać już w niedługim czasie. Komitet organizacyjny zwołany został na 25 września i ustalił datę zwołania kongresu. To się nazywa „konsolidacja”.

Sanatory się biją. P. A. A. donosi: „Na skutek kontrawersji słownej między sekretarzem generalnym jednej z organizacji zawodowych pracowników samorządowych, a czołowym działaczem organizacji zawodowych pracowników samorządowych, posłem obecnego Sejmu, doszło do postępowania honorowego. Sekundanci obu stron stawiają ostre warunki”. — Można przypuszczać, że strony będą walczyć aż do śmierci jednej ze stron, poczym strony pójda do jednego z nocnych lokali na ugodę...

Zjazd Ozonu, — prezesów i sekretarzy okręgowych — został w ostatniej chwili odwołany. Miano omawiać wybory samorządowe. Przyczyny odwołania „odprawy” nie znane. A może uchwała NKW Stronnictwa Ludowego?

Z polityki zagranicznej

Korpus kawalerii hitlerowskiej tworzą Niemcy w Gdańsku. Rekrutacja odbywa się spośród młodzieży tzw. „Hitlerjugend”.

Na dyktatora nie rzucą nawet... kwiatami. W Niemczech wydano zakaz rzucania kwiatów do samochodu Hitlera i jego otoczenia. Zakazano również zbliżanie się do samochodu dyktatora Niemiec.

Kardynał Innitzer nie ustępuje. Pogłoski na ten temat nie polegały na prawdziwie.

Hitler opracowuje własny plan ugody między Niemcami sudeckimi i rządem czechosłowackim. Dzieje się to podobno z powodu coraz silniejszego nacisku Londynu na Berlin w kierunku pokojowego zlikwidowania konfliktu.

Francuska partia radykalna odmówiła udziału w planowanej przez lewicowe związki zawodowe demonstracji przeciw zmianie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Ze świata

W Czechosłowacji liczba śmiertelnych wypadków od zachorowań na raka stale wzrasta. W pierwszym półroczu 1935 r. zmarło 4681 osób, 1936 — 4802, 1937 — 4657, 1938 — 4736.

„Ein Volk, ein Reich, ein Führer (hasło niemieckie: „jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz”) zastąpione zostało w Austrii hasłem: „Ein Reich, ein Führer, ein Kurgast”. (Jedna Rzesza, jeden wódz, jeden gość w uzdrowisku).

W angielskiej miejscowości kąpielowej pewien złodziej samochodów, uciekając na skradzionym wozie rozbił się o drzewo. Nie odniósłszy obrażeń żadnych skoczył do morza celem ucieczki. Policjant skończył za nim, uchwycił przed pomostem i ociekającemu wodą założył kajdanki.

Nad granicą Estonii płoną już od dłuższego czasu podpalone na stronie sowieckiej lasy. Rząd sowiecki na tym 15 kilometrowym pasie zamierza wybudować fortyfikacje.

Jak Tokio przeszedł straszliwy tajfun. 94.000 domów zniszczonych. 13.000 ludzi bez dachu nad głową. Stolica Tokio przedstawia ponury obraz. Ulice zaspane gruzami, słupami, drzewami. Ofiar śmiertelnych 65.

Weźmy na przykład, pośpiesznie przez ozonowy sejm sfabrykowaną, ustawę o dopłatach 3 zł do maki i kaszy przy spadku cen żyta niżej 20 złotych.

Cała ta ustawa, którą ozonowi rolnicy gwałtownie reklamowali jako zbawienie dla rolników, potrzebna była przede wszystkim wielkim handlarzom zboża, którzy natychmiast otrzymali zaliczki premiiowe na wywóz zboża po 4 zł od centnara, a opłata całym ciężarem zwróciła się przeciw rolnikom, bo ceny zboża nie tylko nie utrzymały się na wysokości 20 zł a spadły nie o 3, ale czasami o 7 złotych, bo przeciętnie 700 zł na wagonie przemielonego zboża.

NAJWIĘKSZE CIĘŻARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Sama ustawa najbardziej opłaca mi obciąża ludność najbiedniejszą, bo opłata 3 zł jest równa dla najgorzej i najlepszej maki. • ponadto

Z ruchu ludowego

Co stwierdza pan starosta

W Małopolsce, w powiecie brodzkim, ludowcy czynili starania w tamtejszym starostwie o zezwolenie na urządzenie zgromadzenia publicznego na dzień 4 września br.

Starostwo zezwolenia nie udzieliło i odmowę swą uzasadniło „istnieniem ostrych nastrojów wśród ludności”.

W powyższym uzasadnieniu mamy więc pierwsze oficjalne potwierdzenie, że alarmy i ostrzeżenia NKW Stronnictwa Ludowego nie są tylko chwytem taktycznym stronnictwa opozycyjnego.

Być może, że pan starosta brodzki dopiero po przeczytaniu uchwały NKW zbadał „stan istotny” swego powiatu, — być może, że dopiero teraz zdobył się na odwagę i wyrażenie powieści, jak w powiecie wygląda, jaki tam jest nastrój. Ale nie o to chodzi, kiedy pan starosta to

stwierdził, lecz główna rzecz w tym, że wogóle stwierdził: „istnienie ostrych nastrojów wśród ludności”.

Czego domagała się ludowcy od swoich władz

W niedzielę dnia 28 sierpnia br. odbyło się we wsi Chodaczków Wielki, pow. tarnopolskiego, zebranie Stronnictwa Ludowego, w którym wzięli bardzo liczny udział miejscowi ludowcy. Referat polityczny wy-

głosił delegat S. L. ze Lwowa p. Załeski, poczym odbyła się ożywiona dyskusja, w której zebrani domagali się od władz S. L. wykonania uchwał Kongresu krakowskiego.

Budżety samorządowe a niższość cen zboża

Na ostatnim posiedzeniu komisji polityki agrarnej Lwowskiej Izby Rolniczej rozważano konsekwencje ostatniego spadku cen rolniczych na dochodowość i opłacalność rolnictwa w związku z układaniem budżetów miały publicznych na przyszły rok budżetowy. Komisja zwróciła szczególną uwagę na budżety ciał samorządu terytorialnego, dostrzegając przy ich układaniu objawy rozszerzania wpływów drogą podnoszenia podatków i opłat. Tendencje odnoszące się do podnoszenia cen podatków rolniczych.

Komisja wypowiadając się zasadniczo przeciw nadmiernemu zwiększaniu budżetów samorządowych, położyła ponadto nacisk, że wskazane wyżej tendencje winny ulec stanowczemu zahamowaniu, a to tym bardziej wobec obecnego spad-

ku cen produktów rolnych. Komisja wyraziła pogląd, że powyższe przesłanki winny stać się wytyczną dla organów zatwierdzających budżety ciał samorządowych.

Ludowcy w kółkach rolniczych

Stronnictwo Ludowe urządziło w Dąbrowie koło Tarnowa kurs gospodarczy dla stu działaczy. Działacze ci przeszkoleni na kursie rozpoczęli pracę w powiecie w kierunku uruchamiania kółek rolniczych, gdyż cały zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego dostał się w ręce członków Stronnictwa Ludowego.

Wojsko gościem na dożynkach ludowców

Dnia 28 sierpnia br. urządziło w Nizinach, pow. stopnicki, tamtejsze koło Stronnictwa Ludowego dożynki.

Na uroczystość tę przybyło również wojsko, znajdujące się w okolicy na manewrach. Chłopi powitali bardzo serdecznie żołnierzy. Szeregownicy puścili się w tany, a oficerowie zasiedli z działaczami ludowymi za stołami żniwnymi, prowadząc miłą i serdeczną pogawędkę.

MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Wicie nojgorszym rzeczom na świecie to samotność.

To źle jest być jak tyn palec.

Nikomu na nic nie jest się potrzebny — nikt o człowieka nie stoi. Wtedy człowiekowi tak jakoś głupio — płakać by się prawie chciało. No, bo nikto się nie zajął, nikt nie zapytał czy jest dobrze, czy źle.

Br... okropno to rzecz być przez wszystkich opuszczony.

To tyż leda jyno człowiekowi troche po nosym się zaczyni — już ta nie boczy na to czy głupstwo robi, czy nie, jyno jazda dó kobyty — dó swoj, żeby ta nie sóm był, żeby ta ktoś dół, żeby ta był wikt, opierunek i inne wygody, nie wyłączając piekła w domu.

A nieroz to człowiek tęskni nawet za tym żeby kto miał włosy ze łba wydziierać i wiecznie wyzywać.

Powiecie: — Ejże pokręciło ci się coś w głowie kumotrze.

Ale zapytacie się tak sami siebie wej ci naprzykład, co to kobycka wysłała do Częstochowy na pielgrzymkę, czy bez te dwa dni nie było jakoś głucho w chałupie, czy nie oglądali się już tak z przyzwyczai-

jynio za tym, żeby ktoś ich sturchnął, żeby posypały się na stroskaną głowę mni lub więcy „czule pochlebstwa”, od „staro dziada” nieładnie począwszy, a na jakimś tam zwierzątku d mowym delikatnie skończywszy.

Trudno, człowiek się już dó tego przyzwyczaił, jak dó chleba codziennego i... dobrze mu z tym.

Musi go ktoś sturchnąć, musi ktoś na niego wyzywać, musi pilnować, musi za niego myśleć, za rękę prowadzić.

Dejma na to czybyś pamiętał o tym, że któregoś tam dnia majóm ci sprzedać na licytacji krowe. Ani w głowie by ci to nie postoiło. Widzisz? — Musi być kórnik, który tego dopilnuje.

Abo czybyś ty wiedział za ile sprzedać zboże? Przecie byś za styry złote cyntnora nie sprzedał, a były czasy, żeś musiał za te grosze wysprzedować. Muszóm być tacy, którzy dbają o to żebyś się nie zbogacił. Przecie chłop, nie żodyn dygnitorz.

Abo z tymi dómkami, dzie ta król piechty chodzi — jak to mówiom. Przecie żeś miał w każdym obejściu — ale Warszawa do dziś dnia jeszcze nimo — więc musiał się ukozać okólnik o „sławojkach”.

Dzisiaj... już się obraduje w Warszawie nad ich budową a w Gdyni już sóm dwa, a przed paru laty był dopiery jedyn. A pomyśleć coby to było, gdyby premier o tym nie pamiętał.

Mosz dó płacynie podotki, botobys wiedział jaki na jakim papiórku wypisać, abo botobys umiał sobie dóliczyć procenta i kosza od zwłoki, abo botobys umiał drugi roz tyn sóm podotek zapłacić? Nato trzeba lepszy głowy. Nato widzisz trzeba świętej biurokracji skarbowej.

Widzisz dużo jest spraw, o których pamiętać muszóm za nos urzęda, pisarki, korniki, giełda i insze ta jakieś pany.

I to jes dobrze jak my o nic się nie kłopotymy.

Wtedy zboże sprzedajemy za pore groszy, wtedy precynta i długi rosnóm, zdarzy się podotek dwa razy weznóm — ale się cieszy, bo mosz — widzisz — przywilej płacynie podotków — nojwyżsi i nojbo gatsi ludzie gó nieroz nimajóm — a ty mosz. To się tyż cieszy i o nic się nie kłopot.

A są ludzie którym ta troskliwość się nie podoba.

Dziwni — niemądry.

Na tyn przykład w jednyj miejscowości urządziło Koło Młodzieży Wiejskiej zabawę. Wójt wezwał prezesa tego Koła, żeby mu przedstawił program tyj zabawy

O dodatkowy cukier dla pszczoł

Z różnych stron kraju donoszą nam, że rolnicy, właściciele pasiek, rozpoczęli energiczne starania o uzyskanie dodatkowego przydziału cukru skazonego, bezakcyzowego, potrzebnego na dokarmianie pszczoł.

Projekt ustawy o melioracjach rolniczych

Samorząd rolniczy otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do zapiniowania projekt ustawy o popieraniu melioracji dla potrzeb rolnictwa. Wydanem swojej opinii o wspomnianym projekcie zajmie się samorząd rolniczy dopiero we wrześniu br., a to ze względu na przypadający w tej chwili okres urlopów. Po wydaniu opinii przez samorząd i ponownym rozpatrzeniu projektu przez ministerstwo — wejdzie on prawdopodobnie do Sejmu na sesję budżetową.

Rolnictwo pomorskie wypowiada walkę Niemcom na Pomorzu

Centralne Tow. organizacyj Kółek rolniczych otrzymało niezwykle znamienne uchwałę, przyjętą przez zebrane w Grudziądzu prezydium związku zawodowego rolników na Pomorzu z udziałem przedstawicieli C. T. O. i K. H.

Uchwała ta przyjęta jednogłośnie, zdecydowanie przeciwstawiła się dotychczasowej roli Niemców na

Pomorzu, postanawiając podjąć z nimi zdecydowaną walkę zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym, szczególnie na odcinku spółdzielczym i posiadania ziemi.

Uchwała ta podnosi, że Niemcy odgrywają wielką rolę na Pomorzu jedynie dzięki dotychczasowej niewłaściwej reprezentacji organizacji rolnictwa, zbyt wolno prowadzonej reformie rolnej i słabemu ruchowi spółdzielczemu wśród ludności polskiej.

Na tych odcinkach związek zawodowy rolników prowadzi pracę w kierunku głęboko sięgających przemian, oczekując od nowej pomorskiej Izby rolniczej i organizacji społecznych odpowiedniej pomocy w tym kierunku.

i jakie tam bydóm śpiwy i tańce i żeby dostarczył teksty tych śpiwek.

I wyobraźcie sobie, że prezes Koła się oburzył.

Jak śmiał! Przecie wójtowi chodziło o to, żeby to nie była antypaństwowa zabawa, abo tako sobie ino, bez idei, przecie by na taki zabawie można zaśpiwać całkiem dobrze „my pierwsza brygada”, wznieść po wodce pore okrzyków na cześć „patriotów”, „Ozonu”, a tam nic ino się bawióm góli uciechy, a może ta po kątach bydóm sobie szeptać na dobitek o Wincentym. Skandal!

Jakby tak na mnie (nic z tego bo poru kieliszkach już mi się fajto, a wójt musi mieć tęgi łeb), ale jakby tak na mnie przyszło, tobym nawet skonfiskował i kożół sobie przedłożył na papiórku wypisane wszystkie rozmowy, nawet miłosne, co na tyj zabawie bydóm. Bo moim zdaniem, to jest antypaństwowa jak taki dryblas mówi bez zająknięcia: „kocham cie Marysia” i ani pomyśli, że nojpierw powinien kochać „wielkich ludzi”, „wielkich patriotów” a dopiero na końcu Marysie. Powinien premier dać urzędowy wykaz „wielkich” osób, które należy kochać a wójtowie wydać urzędowy wzór oświadczeń miłosnych.

Toby tyż dopiero porządek i dbałość o obywatela, żeby gó państwowo wychować

Kłeski żywiołowe na ziemiach polskich

Kielce. Nad kilku wsiami w pow. kieleckim przeszła ałburza, połączona z oberwaniami chmury, wskutek czego we wsi Zalesie i okolicy zamulone zostały pola uprawne i łąki.

Ponadto huragan powyrywał i połamał większą ilość drzew w lesie państwowym oraz sporą ilość drzew owocowych.

ZNISZCZENIE SADÓW.

Wilno. Wskutek kilkutygodniowej porywy i upałów, dochodzących w południe do 35 stopni w cieniu, liście na młodych drzewach owocowych i lipach zupełnie zółkły.

W powiatach brasławskim, dziśnieńskim i postawskim, a także w powiecie wileńsko - trockim robią drzewa wrażenie jak gdyby już była późna jesień.

GRAD.

Brasław. Nad Brasławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z kilkuminutowym opadem gradu wielkości orzecha włoskiego.

Siła uderzenia gradu była tak wielka, że w samym Brasławiu wybitych zostało 1000 szyb.

WILKI...

Słonim. Na terenie pow. słonimskiego pojawiła się znaczna ilość wilków, niszczących inwentarz żywy ludności wiejskiej. W czasie obławy zarządzanej przez starostę, na terenie gminy czemerskiej i kostrowieckiej zabito 3 wilki.

Również z gminy derewieńskiej donoszą, że wilki porywają tam wieśniakom pasące się owce. Ludność powiatu zwróciła się do władz z prośbą o zarządzenie obławy.

WYBRYK NATURY.

Chelm. Jedna z mieszanek Chelma urodziła dziecko, które jest fenomenem natury. Noworodek jest cały porośnięty gęstym włosem, posiada spłaszczoną czaszkę i zeszywniałe kończyny. Potworka nie udało się utrzymać przy życiu. Wypadkiem tym zainteresowały się sfery lekarskie.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

Olkusz. Miasteczko Pilica i kilka okolicznych wiosek padło ofiarą oberwania się chmury. Skutkiem tego Kleszczowa, Smoleń, Sławniów i Wierbka są zalane wodą. W miejscowościach tych na przestrzeni przeszło 60 morgów woda zamuliła

i zabrała doszczętnie ziemniaki i warzywa. W Kleszczowie rwący potok wody zabrał sianokosy z około 150 morgów łąk.

W niektórych miejscowościach woda zalała mieszkania i piwnice. Straty materialne są bardzo poważne. Obyło się na szczęście bez ofiar w ludziach.

Śmierć kanoniera pod kołami wozu

Puławy. Przez wieś Opoka w pow. puławskim przeciągał jeden z pułków artylerii znajdujący się tam na ćwiczeniach. W pewnej chwili spłoszył się koń zaprzęgnięty do wozu taborowego powozonego przez kanoniera Józefa Lignowskiego

go z Mławy. Kanonier dostał się pod koopyta końskie a następnie pod wóz. Wpłątany w koła wozu żołnierz ciągnięty był przez spłoszonego konia na przestrzeni około 100 m. Ciało jego zostało zmasakrowane.

Awanturnica przed sądem

Warszawa. W miasteczku Jadów pod Warszawą posiada własną nieruchomość i skład apteczny Maria Konstancja Grabarczyk. Pod tym nazwiskiem jest znana, chociaż męża zwie się Ławrynowicz. Trzydziestopięcioletnia ta drogistka odznacza się tak wybujałym temperamentem, że swoimi awanturami poruszyła całe miasteczko. Zaczęło się 13 czerwca 1938 r. Grabarczyk, oczekując w jadowskim sądzie na rozprawę karną (była oskarżona o samowolę w stosunku do swej lokatorki)

— z miejsca na sali podczas przerwy w sposób nonszalancki zapytywała sędziego kiedy zacznie rozpatrywać jej sprawę. Wezwana do stołu sędziowskiego — ogromnie się oburzyła i próbowała wyjść z sali wykrzykując „ja was nauczę”. Z ust krewkiej drogistki posypały się obelgi. Woźny Dyl otrzymał od sędziego Osińskiego polecenie zatrzymania Grabarczyk, która z dziką furją rzuciła się na woźnego, podrapała do krwi, uderzyła kilkakrotnie w twarz koszykiem i wreszcie za-

Niemcy zmieniają „osobliwe nazwy”

Niedawno zmieniono w Prusach Wschodnich kilkaset nazw miejscowości na nowe niemieckie. Obecnie, jak donosi prasa niemiecka, wyszło zarządzenie nadprezydenta, mocą którego rzeki, jeziora i kanały, które noszą „osobliwe nazwy” („seltsame Namen”) otrzymają nowe nazwy niemieckie.

Zarządzenie obejmuje listę około 500 jezior rzek i kanałów. Na czym polegają zmiany „osobliwych” nazw, można zorientować się z następujących przykładów: Chmielewer Flies zmieniono na Talauer Flies, Baranower Flies na Hoyerbeckflies, Czarnower Bach na Kriwer Bach i Czarny Flies na Storchwiesen — Flies.

trzymana kopała woźnego. Dopiero zjawienie się policji położyło kres gorszącym incydentom w jadowskim sądzie.

Rozpatrywana była ta i jeszcze inna awantura drogistki. Na zapytanie sędziego Lewickiego — dlaczego oskarżona była i kopała woźnego sądowego — odpowiedziała, że nie obszedł się z nią zbyt grzecznie, jak przystało z właścicielką... nieruchomości i perfumerii. Oskarżona sprawiała wrażenie nienormalnej; brwi sobie umalowała lila ołówkiem i żaliła się, że aresztowano ją... bez pończocho. W tej pierwszej sprawie Marię Grabarczyk skazano na 5 mies. aresztu. Tegoż dnia w tymże sądzie była rozpatrywana inna sprawa Marii Grabarczyk. Chodziło o awanturę, wywołaną w agencji poczt. w Urlach, gdzie z racji odmówienia jej wydania paczki za zaliczeniem bez równoczesnego dokonania wpłaty — Grabarczyk zwymyślała kierowniczkę agencji Czesławę Szczepańską, napadła i stłukła listonosza Jana Szyszkę, a interweniującemu policjantowi próbowała odgryźć palec, co na rozprawie tłumaczyła wrażeniem, jakoby policjant miał „strzelić w łeb”. Sąd skazał Grabarczyk na 3 miesiące więzienia i oddał pod dozór policji. Oskarżona prawdopodobnie będzie jeszcze badana przez psychiatrów sądowych.

Woźny wykrył nadużycia dyrektora

Warszawa. Decyzją sędziego śledczego osadzono w areszcie Jana Szymańskiego, kierownika jednej z instytucji społecznych, oskarżonego o wypłacanie z funduszy tej instytucji poważniejszych zasiłków swym znajomym.

Nadużycie wykrył woźny, który podслушując rozmów w poczekalni usłyszał przypadkowo, jak interesanci chwalili się, że każdej chwili mogą zdobyć zasiłek i że kosztuje to nie wiele, bo trzeba się podzielić z dyrektorem instytucji.

Woźny zawiadomił o wszystkim przełożonych Szymańskiego. Wyszedł wówczas na jaw wszystkie jego nadużycia. Ustalono, że Szymański 500 zł pensji musiał płacić alimenty dwóm żonom, z którymi

był ożeniony, a mimo to zajmował 5-pokojowe mieszkanie luksusowo urządzone, był stałym gościem nocnych lokali, gdzie płacił wysokie rachunki i ubierał się bardzo wytwornie. Dochody jego poza pensją wynosiły co najmniej 1.000 zł miesięcznie. Obecnie śledztwo ustala wysokość nadużyć Szymańskiego.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

derstw!... Wszvstko to było osłonięte gęstą mgłą.

Johnowi zaczęło się macieć w głowie. Z trudnością odpędził natarczywe myśli. Czy warto było się nad tym zastanawiać? Wszak jutro miał się rozpocząć nowy rozdział jego życia: inne otoczenie mił, przyjemni ludzie...

Przypomnił sobie, że dziś jeszcze nie widział Doroty Elford i zrobiło mu się przykro. Wprawdzie nie było późno — dopiero minęła siódma — ale nie mógł pójść do Allendale House i nie chciał zresztą, nie mając pewności, że lady Allendale i Dorota już powrócili z miasta.

W każdym razie należało czymś się zająć. Może spakować walizki? Tak, to byłoby na czasie, ale przedtem musiałby pójść do pani Bardwell i oświadczyć, że od jutra prze staje pełnić swoje obowiązki.

— Przestaje pełnić obowiązki... — powtórzył półgłosem i uśmiechnął się mimo woli: użył określenia tym więcej pompatycznego, że w gruncie rzeczy nic tu nie robił i żadnych obowiązków nie miał.

Znalazł panią Bardwell w małym gabinecie obok salonu narożnego. Siedziała przy biurku zawa-

lonym papierami i oświetlonym lampą pod zielonym abażurem, przy którym jej brzydka twarz wyglądała jak potworna maska ziemi stego koloru.

— Proszę, panie Harrigan. Czego pan sobie życzy?

— Przepraszam panią, pani Bardwell. Przyszedłem jedynie po to, by panią zawiadomić, że jutro opuszczam ten dom. Mam nadzieję, że ze strony pani nie będzie sprzeciwu.

— Nie, panie Harrigan. Wraca pan do Londynu?

— Jeszcze nie, proszę pani. Lady Allendale była tak dalece łaska wa, że zaproponowała mi u siebie stanowisko sekretarza — odparł dumnie i pomyślał przy tym: — Niech stara wiedźma pęknie ze złości!

Lecz pani Bardwell przyjęła obojętnie tę wiadomość.

— Pewnego dnia lady Allendale opowie panu z pewnością, że zabiłam czy kazałam zabić jej kota. Może jej pan oświadczyć w moim imieniu, że nie przystoi przyzwyczajonej kobiecie rozpowszechniać głupich plotek. Nigdy w życiu nie widziałam jej kota.

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

96

John coraz częściej skłaniał się do przypuszczenia, że morderców było dwóch i że oba wypadki nie mają ze sobą najmniejszej łączności.

Potem jego myśli powróciły do pudełka blaszanego, które jeszcze przed półgodziną trzymał w dłoni. Było w niej pięć kluczy. O dwa więcej niż szukał inspektor. Hardy wypróbował wszystkie i ustalił: dwa były do drzwi wieży i do kraty, zabezpieczającej te drzwi dwa następne stanowiły duplikaty poprzednich, piąty był do pokoju Edwina Lawrence'a. Poza tym blaszanka zawierała: dwie flaszeczki aptekarskie — jedną niebieską, drugą brązową — w tym kierunku Ronald Hardy nie udzielił żadnych wyjaśnień, ale John przy-

puszczał, że niebieska była tą właśnie, w której Archie Lawrence miał morfinę, następnie był fute rale z czerwonej skóry, zawierający dwie igły do strzykawki i wreszcie kieszonkowa lampka elektryczna, w której pani Bardwell z całą stanowczością rozpoznała własność swojego brata...

Pozostawał jeszcze jeden niewyjaśniony punkt sprawy — kasetka stalowa. Jeśli się dostała do rąk mordercy, to jej już nie było na pewno w Lawrence Court. Choć z drugiej strony... majątek zajmował znaczną przestrzeń i przeszkazywanie każdego kąta trafiłoby na trudności prawie nieprzezwyciężone. Następnie pytanie: czy kasetka była w ogóle przyczyną obu mor-

LEKARZE ORZEKLI

a władze ustaliły w Urzędowym Spisie Leków i Związków Chemicznych, że postać i własność (a więc zdrowotność) octu z esencji octowej są zupełnie te same co przy occie fermentacyjnym. Używajcie więc do konserw i marynat czystego, bezbakteryjnego i trwałego octu z esencji octowej 80% wyrabianej przez ZAKŁADY CHEMICZNE „GRÓDZISK” S.A. ze znakiem „RAK” na buteleczce.



Wiadomości bieżące

Wtorek, 6 września 1938 r.

Wtorek: Eugeniusza

Wschód słońca: 4.54; zachód 18.11

Środa: Melchiora

Wschód słońca: 4.56; zachód 18.08

Czwartek: Narodzenie NMP,

Wschód słońca: 4.58; zachód 18.06

Od Wydawnictwa

W dzisiejszym numerze „Gazety Grudziądzkiej” rozpoczynamy druk Ustawy o wyborach do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Ze względu na ważność tej ustawy prosimy dodatek ten wyciąć i zachować.

POZNAŃSKIE

POŻAR TARTAKU.

Krotoszyn. W tartaku w Biadkach, pow. krotoszyński, wybuchł pożar, wskutek samozapalenia się pyłu trocinowego od przegrzanych łożysk.

Rozszerzający się z niezwykłą szybkością ogień objął wkrótce budynek tartaku i zapas drzewa tartego, złożonego w pobliżu. Po wielogodzinnej akcji ogień udało się ugasić. Spłonęły urządzenia maszynowe tartaku oraz większa część drzewa tartego. Szkody wyrządzone przez pożar są znaczne.

OLBRZYMI ORZEŁ.

Poznań. Na polach wsi Młoszyn pow. kołskiego miejscowy gospodarz Władysław Koch schwytał orła skalnego, który waży 9 kg, a którego rozpiętość skrzydeł wynosi 2 metry. Orła przekazano do ogrodu zoologicznego w Warszawie.

TRAGICZNY FINAŁ BÓJKI.

Poznań. Doszło do bójki między braćmi Florianem i Lucjanem Budziszami a konwojentem kolejowym Józefem Lachem. Interwenujący policjant został przez Budziszów zaatakowany. Policjant w obronie własnej użył broni, raniąc Lucjana Budziszę. Rannego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Pozostali uczestnicy bójki również odwieziono do szpitala.

STRAJK W SWARZĘDZU PRZEDŁUŻA SIĘ.

Poznań. Sytuacja strajkowa w Swarzędzu w dalszym ciągu nie jest wyjaśniona. Konferencja przedstawicieli czeladników stolarskich i pracodawców, która odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy, nie dała żadnych rezultatów. Pracodawcy zaproponowali stawki godzinowe w wysokości 54 gr, podczas gdy Związek robotników i rzemieślników ZZP żąda podwyżki zarobków do 55 gr. Sytuacja jest nader poważna ze względu na rozpoczynające się w niedzielę targi meblowe.

PLAGA ROBACTWA I SZKODNIKÓW.

Potaszyca. Z powodu panujących suszy, rozpleniły się w zastraszających ilościach: różnego rodzaju robactwo i szkodniki; dało się to zauważyć szczególnie podczas orki jesiennej. Istnieje poważna obawa iż plaga robactwa zniszczyć może zasiewy jesienne. Rolnicy przystąpili do akcji tępienia. Pewien rolnik uzbierał z murgi około 16.000 pędraków.

Skazanie bandyty na 10 lat

Warszawa. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Kozłowski, pod zarzutem napadu rabunkowego na żonę sędziego, Annę Kuśmidrową.

Kozłowski śledził Kuśmidrową i gdy podjęła większą gotówkę z banku, udał się za nią na ulicę Polną i wszedłszy na klatkę schodową, podczas gdy napadnięta o-

twierzała windę, zarzucił jej pasek na szyję i pociął dusić. Energiczna niewiasta wyrwała się jednak z rąk opryska i poczęła głośno wzywać pomocy. Kozłowskiemu udało się wybiec z domu, jednakże na ulicy go ujęto i odprowadzono do komisariatu.

Sąd skazał bandytę na 10 lat więzienia.

Pościg za groźnym bandytą

Brodnica. Zbiegł z aresztu policyjnego w Rypinie głośny przestępca Bernard Betlejewski, skazany przez kilka sądów za rabunki i kradzieże na 22 lata więzienia. Policja stwierdziła, że zbieg ukrywa się w lasach pod Brodnicą. Obserwując żonę jego, policja w nocy przybyła do lasu, gdzie na wołanie Betlejewskiej zbieg się odezwał, lecz pomimo to nie udało się go

ująć. Przytrzymał Betlejewską i osadzono w areszcie. Następnego dnia Betlejewski wyłamał kraty okna aresztu i żonę oswobodził. Tej samej nocy dokonano w Brodnicy kilku włamań, które przypisywane są Betlejewskiemu. W obawie przed opryskiem kupcy brodnicy czuwają nocami w swych sklepach.

OTWARCIE TARGÓW PAŁUCKICH.

Żnin. W sobotę 5 bm. odbyło się w Żninie uroczyste otwarcie tegorocznych, siódmych z rzędu Targów Pauckich. Otwarcie Targów poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym.

POMORZE.

WYKOPALISKA SPRZED 2000 LAT PRZED CHRYSYSEM.

Grudziądz. W Malankowie w pow. chełmińskim natrafiono przy pogłębianiu stawu na kilka naczyń przedhistorycznych, które zachowały się w torfiastym dnie. Prehistoryk grudziądzki ks. dr Łęga stwierdził, że jest to ceramika kultury pucharów lejkowatych, pochodząca z końca epoki kamiennej (około 2000 przed Chr.).

ARESztOWANIE ZA ZNIEWAGĘ NARODU POLSKIEGO.

Grudziądz. Właściciel majątku Salno w pow. grudziądzkim Walter Osmann, narodowości niemieckiej, aresztowany został za znieważenie narodu polskiego.

CIEKAWY WYNALEZEK ROLNIKA POMORSKIEGO.

Rolnik Antoni Krawczuk z Wierzychucina na Pomorzu, zabrał się do skonstruowania uniwersalnej maszyny rolniczej, pozwalającej na znaczne wyeliminowanie z gospodarstwa rolnego siły koni. Maszyna ta przy pomocy zmiennych wstawek będzie służyła jako sieczkarka, młockarka, młyn domowy do wyrobu maki razowej, oraz jako pompa do zaopatrywania gospodarstwa w wodę. Będzie ona pracowała przy pomocy wiatraka b. czułego na najmniejsze powiewy wiatru.

Model ciekawej maszyny, która zrobiłaby zrozumiały przewrót w gospodarce rolnej będzie wystawiony na Targach Pałuckich.

Z DALSZYCH STRON

O TRZY GROSZE MUSIELI STRAJKOWAĆ.

Przemysł. W fabryce pieców amerykańskich „American Union” trwa do tej pory strajk, ponieważ zarząd fabryki nie chce wyrazić swojej zgody na podwyżkę płacy robotnikom o trzy grosze za godzinę tj. o 24 grosze dziennie.

ZAMORDOWAŁA JUŻ TROJE DZIECI.

Przemysł. Sąd Okręgowy w Przemysławiu odroczył sprawę Marii Hul z Miękisza, oskarżonej o zamordowanie swego dzie-

cka, celem przesłuchania dalszych świadków. Maria Hul była już poprzednio dwukrotnie karana z powodu zamordowania kilkutogodniowych niemowląt.

POŁKNĄŁ ŻYŁETKĘ PO ZERWANIU Z NARZECZONĄ.

Sosnowiec. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Sosnowcu 24-letniego Grabowskiego, który po rozmowie z narzeczoną, gdy ta mu oświadczyła, że zrywa z nim, ponieważ go nie kocha, połknął żyłkę połamaną na kawałki.

ZEMDLAŁA PO OGŁOSZENIU WYROKU NA MĘŻA.

Kielce. Obecna na sali sądowej w Kielcach żona oskarżonego członka milicji PPS, Wojciecha Kozery, po ogłoszeniu wyroku skazującego Kozę na 3 lata więzienia za zabicie w dniu 1 maja br. zemdlą.

STO OSIEMNAŚCIE CZASZEK ZNALEZIONO POD CZĘSTOCHOWĄ.

Częstochowa. Przy kopaniu fundamentów pod kościół w Cykarzewie znaleziono we wspólnych mogiłach 118 czaszek ludzkich — wszystkie ze znakami cięcia szabel itp. Niezawodnie są to szczątki żołnierzy z okresu walk ze Szwedami.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY MONET.

Miechów. Na terenie powiatu miechowskiego kursowały ostatnio w dużej ilości fałszywe monety 2, 5 i 10-złotowe.

Wywiady i obserwacje policyjne doprowadziły do wykrycia podrabiaaczy monet w osobach Józefa Nowaka i Józefa Jarosza z Raclawic. Puszczaniem podrobionych monet w obieg trudnili się Roman Klimczyk, Władysław Adamski, Leon Romanowski oraz Franciszek i Piotr Wilkowie.

Całą szajkę ujęto i osadzono w areszcie.

WYKRYCIE SZAJKI HANDLARZY ZEPSUTYM MIĘSEM.

Busko - Zdrój. W Busku-Zdroju zlikwidowano szajkę, która trudniła się potajemnym ubojem i skupem zwierząt padłych na różne choroby, m. in. na pryszczycę. Mięso takie nabywali m. in. również masarze — do wyrobu wędlin.

W czasie zlikwidowania szajki policja znalazła 70 kg mięsa pochodzącego z padłych krów. Na czele szajki stał Szmul Lewkowicz.

Ruch organizacyjny

UWAGA POW. WĄGRÓWIEC.

Do Wszystkich Prezesów Kół w Powiecie.

W myśl uchwały Zarządu Powiatowego Stron. Lud. w Wągrówcu zwołuję Walny Zjazd Powiatowy Statutowy na dzień 8 września 1938 r. do Wągrówca na salę p. Wierzejewskiej na godz. 10,00 przed południem.

W zjeździe powiatowym biorą udział obowiązkowo w myśl statutu art. VIII punktu 2: 1) członkowie Zarządu Powiatowego, 2) członkowie Zarządów Kół, 3) delegaci Kół po jednym na każde 10 członków Koła, 4) członkowie Komisji Rewizyjnej, 5) członkowie Sądu Koleżeńskiego z prawem głosu. Inni członkowie mogą być obecni. Porządek Walnego Zjazdu zostanie podany do wiadomości po otwarciu zjazdu.

Prezesi Kół są odpowiedzialni za stawienie się w komplecie Zarządów Kół na Zjazd Powiatowy.

Uprasza się P.P. Prezesów i Skarbników Kół o ściągnięcie składek członkowskich celem rozliczenia się z Zarządem Powiatowym przed Walnym Zjazdem.

Równocześnie apeluję do wszystkich P.P. Prezesów, ażeby cegiełki i listy sztandarowe zabrali z sobą celem zwrotu ich Zarządowi Powiatowemu do likwidacji. Uprasza się członków Komisji Rewizyjnej o stawienie się na godz. 9,00 przed zjazdem celem dokonania rewizji kasy.

Równocześnie podaję, że na Walny Zjazd Powiatowy do Wągrówca przybędzie prezes wojewódzki p. Gołaś.

Wł. Magda, prezes pow.

PIORUN UDERZYŁ W KOSTNICĘ.

Katowice. W czasie burzy nad Raciborem piorun uderzył w kostnicę na cmentarzu. Od uderzenia pioruna spłonął dach. W kostnicy znajdowały się zwłoki 2 osób.

ŚMIERTELNY SKOK Z 3-GO PIĘTRA.

Katowice. Na ul. Krakowskiej wyskoczył z okna 3-go piętra jakiś mężczyzna. Śledztwo ustaliło, że samobójcą jest prawdopodobnie mieszkaniec Krakowa, Franciszek Talar.

TRAGEDIA MIŁOSNA.

Kraków. Cz. Molendowski 4 strzałami z rewolweru zranił ciężko 24-letnią Annę Kyncłową, a w godzinę później usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca. Dochodzenie ujawniło, że Molendowski namawiał Kyncłową do opuszczenia męża, a gdy spotkał się z odmową — usiłował ją zabić.

GAZ ŁZAWIĄCY W ŻYDOWSKIM KINIE.

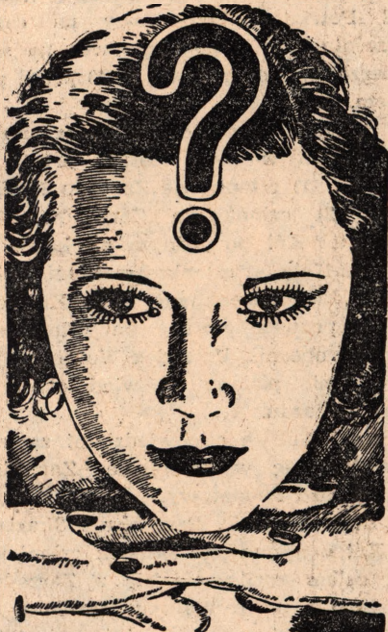
Brześć. W czasie odbywającego się seansu w żydowskim kinie „Sarwera” w Brześciu n. B. nieustalony sprawca puścił z balkonu na widownię gaz łzawiący, skutkiem czego publiczność była zmuszona opuścić kino.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Bielsko. Po 12-tygodniowym strajku doszło do porozumienia między robotnikami a dyrekcją fabryki. Na razie fabryka zatrudni część załogi robotniczej, w grudniu zaś, o ile nie będzie można zatrudniać wszystkich robotników, prowadzone zostaną turnusy.

Tajemnica NIGDY NIE STARZEJĄCEJ SIĘ kobiety

Ileż ma ona lat, 25 czy 40?



ani jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu”, zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskala. Biocel jest to cenny, naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmłodzi się o dziesięć lat i pozostanie młodą! Położ kres zwirotczalnym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwidłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ

CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez
Jerzego Lipowskiego p. t.

W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie rolnym

Cena wraz z portorią 1,00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim
nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
W. KULERSKIEGO
Grudziądz Droga Łąkowa

Kupię

lub wezmę w dzierżawę od 3 do 10 mórg
pszenno-buraczanej równiej ziemi w pobliżu
albo przy mieście, (najchętniej Grudziądz) bez
żywego i martwego inwentarza. H. Sarnowski
Lipowa Góra poczta Łąkosz pow. Lubawa

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 6 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Orkiestra mandolinistów „Hal-
ka” z Szopienic (z Katowic). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00
Audykcja dla szkół: „Wielką trzeba zaprosić
do współpracy” — pogadanka dla dzieci
starszych — wygl. Jerzy Michałowski.
11,15 Aleksander Głazunow: Cztery pory
roku — muzyka baletowa op. 67 (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa. 15,15 „Przy-
goda Marcelianka Majstra Klepki” — au-
dycja dla dzieci (ze Lwowa). 15,35 Prze-
gląd aktualności finansowo-gospodarczych.
15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Kon-
cert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni
Lwowskiej. 16,45 „Od Tatr do stratosfe-
ry” — opowiadanie Konstantego Jodko-
Markiewicza. 17,00 Muzyka taneczna i
rozrywkowa 18,00 „Dzieło pszczoły - sa-
motnicy” — pogadanka Axela Stjerna (z
Wilna). 18,10 Paganini w muzyce forte-
pianowej (z Łodzi). 18,45 „Na zielonej tra-
wie” — wyjętek z książki St. Wasylew-
skiego pt.: „O siedmiu duszach kobiety”
(z Poznania). 19,00 Wolfgang Amadeusz
Mozart: Kwartet F-dur na obój, skrzypce,
altówkę i wiolonczelę (z Krakowa). 19,30
„Tylko dla dorosłych” — I-sza część kon-
certu rozrywkowego. 20,45 Dziennik wie-
czorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka
rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10
II część koncertu rozrywkowego pt. „Tyl-
ko dla dorosłych”. 22,00 Audycja z okazji
rocznicy urodzin Króla Jugosławii Piotra II.
22,30 Ryszard Wagner, ukł. Stokow-
skiego: Wyjści z dramatu muzycznego
„Walkiria” (płyty). 23,00 Ostatnie wiado-
mości dziennika wieczornego, Komunikat
meteorologiczny.

Środa, 7 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka poranna w wykonaniu
Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Audy-
cja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00
Audykcja dla szkół: Na Kojsowej hali —
słuchowisko w opracowaniu Mariana Mi-
kuty (z Krakowa). 11,25 Fragmenty z op.
„Faust” Gounoda (płyty). 11,57 Sygnał
czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja
południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu
— audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości
gospodarcze. 16,00 Walce, intermezza i
serenady w wykonaniu zespołu salono-
wego pod dyr. Pawła Rynasa. 16,45 „Okrety
podwodne”: „Od łodzi do współczesnego
okrętu” — odczyt wygl. kpt. mar. Olgierd
Żukowski. 17,00 Muzyka taneczna w wy-
konaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 W
barwnym świecie wrzósowisk — pogadanka,
wygl. Zygmunt Czubiński (z Poznania).
18,10 Recital skrzypcowy Ireny Du-

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Grudziądzu
sprzedaje z majątku Wiel-
ka Tymawa, pow. grudziądz-
kiego 3 parcele rolnicze
o obszarze 15, 19 i 20 ha.
Na każdej parceli znajduje
się nowowzniesiony obszer-
ny budynek mieszkalno-in-
wentarski, murowany pod
dachówką. Grunty orne do-
bre, pszenno-buraczane,
łąki dwukosne. Parcele
sprzedaje się uprawione
i obsiane oziminą. Dojazd
do stacji kolejowej Szonowo
Szachy 4 km. szosa,
względnie na miejsce auto-
busem Grudziądz — Nowe
Miasto. Informacji udziela
Oddział Państwowego Ban-
ku Rolnego w Grudziądzu,
telefon 15-02 i Administra-
cja maj. Wielka Tymawa,
telefon Łasin 47.

Miód

czysto pszczoły świeży
pierwszorzędnej jakości
zbioru lipcowego 3 kg 7 zł
5 kg 10 zł 10 kg 20 zł 20 kg
39 zł 30 kg 59 zł wraz na-
czyniem i opłatą pocztową
wysyła Małopolski Eks-
port Miódów w Zbarażu,
skrytka 5.

Głódka zbożowa w Poznaniu

Poznań, 3. 9. 1938 r.

	orientacyjne	
Pszemica	18,50	19,00
Zyto	13,75	14,25
Jęczmień 700—717 g/l	—	—
Jęczmień 673—678 g/l	14,00	14,50
Jęczmień 638—650 g/l	—	—
Owies I. stand.	17,75	18,25
Owies II. stand.	16,75	17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	12,25	12,75
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,50	11,50
Otręby żytnie przem. stand.	10,00	11,00
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Wiktoria	23,50	25,50
Groch zielony (Folger)	24,00	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	4,00	25,00
Łubin żółty	19,00	19,50
Łubin niebieski	18,00	18,50
Siemię lniane	48,00	51,00
Gorczyca	33,00	35,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00	100,00
Koniczyna biała	200,00	30,00
Koniczyna szwedzka	220,00	240,00
Koniczyna żółta odłuszczona	80,00	90,00
Przelot	110,00	115,00
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75	13,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,00	19,00
Rajgras	70,00	80,00
Tymotka	30,00	40,00
Słoma pszena prasowana	2,75	3,25
Słoma żytnia prasowana	3,00	3,50
Srut sojowy	22,50	23,50
Słoma żytnia luzem	1,75	2,25
Słoma owsiana luzem	1,75	2,25
Słoma owsiana prasowana	2,75	3,25
Siano zwykłe prasowane	5,75	6,25
Siano zwykłe	4,75	5,25

biskiej. 18,45 Autorecytacje Juliusza Ka-
den-Bandrowskiego z książki pt.: „Zawo-
dy”. 19,00 Recital śpiewaczy Heleny Kar-
nickiej. 19,30 „Kobieta, wino śpiew” —
koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wie-
czorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Jakie
ustawy z ochrony roślin obowiązują rolni-
ków?” — pogadanka, wygl. inż. Michał
Zabierowski (ze Lwowa). 21,10 Koncert
chopinowski w wykonaniu Zbigniewa
Drzewieckiego. 22,00 Muzyka kameralna
od Haydna do Ravela. 23,00 Ostatnie wiado-
mości dziennika meteorologicznego, Ko-
munikat meteorologiczny.

Czwartek, 8 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Koncert poranny w wykonaniu
Orkiestry Wojskowej z Siedlec. 8,00 Audy-
cja dla szkół. 8,00—11,00 Przerwa. 11,00
Góry nasze góry — poranek muzyczny dla
szkół powszechnych (z Krakowa). 11,25
Organy i flet (płyty). 11,57 Sygnał czasu
i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja połud-
niowa. 15,15 „Po drogach i ścieżkach” —
pogad. dla dzieci starszych w oprac. Wac-
ława Frenkla. 15,30 Skrzynka ogólna —
dr Marian Stępowski. 15,45 Wiadomości
gospodarcze. 16,00 Muzyka rozrywkowa
w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Po-
znańskiej. 16,45 U niewidomych — po-
gadanka, wygl. Irena Gombrowicz. 17,00
1.000 taktów muzyki w wykonaniu zwięk-
szonego zespołu Stefana Rachonia. 18,00
„Medycyna pod mikroskopem” — pogad-
anka — wygl. dr Marian Wojciechowski
(z Poznania). 18,10 „Tu Kujawy, tam Ku-
jawy, są tam chłopcy do zabawy” — wy-
kona chór chłopców szkoły powszechnej
nr 5 (z Torunia). 18,30 Originalny Teatr
wyobraźni: „Alarm we krwi” — słuchow-
isko Hansa Knana (Niemcy). Przekład
Wiesława Wódnouta. 19,00 Edward Grieg:
Sonata skrz. Nr 1 op. 8. 19,30 „Wspom-
nienia z teatru” — koncert rozrywkowy (z
Katowic). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00

Audykcja dla wsi: „O sposobie zakiszenia
pasz” — pogadanka — wygl. inż. Sta-
niław Polowicz (z Poznania). 21,10 „Wie-
czór operetkowy” — koncert rozrywkowy
w wyk. Małej Ork. P. R. 22,00 Koncert
kameralny. 22,40 Muzyka taneczna (pły-
ty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika
wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przesyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tyl-
ko za poprzednim na-
desłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

Dr. med. St. Breger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1,45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktor Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tyl-
ko za poprzednim na-
desłaniem pieniędzy.